

Migracje

Ujęcie interdyscyplinarne

pod redakcją
Tomasza Domańskiego



W WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

Migracje

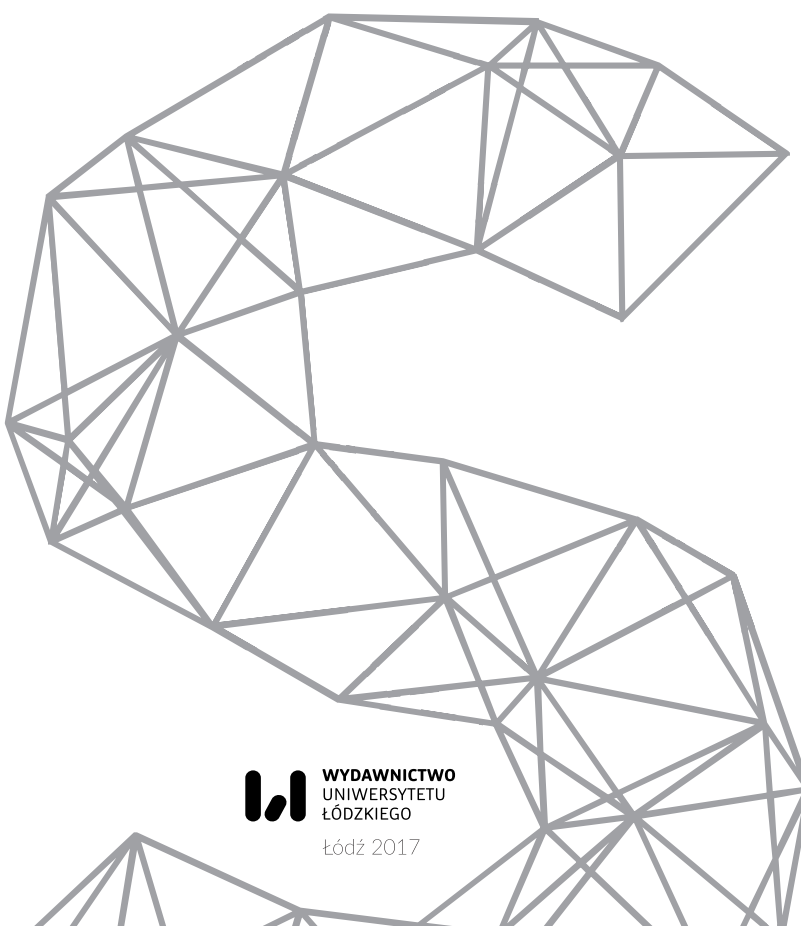


WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Migracje

Ujęcie interdyscyplinarne

pod redakcją
Tomasza Domańskiego



**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**
Łódź 2017

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE

Tomasz Domański – Uniwersytet Łódzki, Wydział Studiów Międzynarodowych
i Politologicznych, Katedra Marketingu Międzynarodowego i Dystrybucji
91-131 Łódź, ul. Narutowicza 59a

RECENZENT

Agnieszka Żbikowska

REDAKTOR INICJUJĄCY

Agnieszka Kałowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Aneta Tkaczyk

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

TŁUMACZENIE I KOREKTA JĘZYKOWA (streszczeń oraz słów kluczowych)

Beata Połowińska

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Wojciechowska

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/anton_chalakov

Wszystkie teksty zawarte w publikacji są autorskimi opracowaniami
Zdjęcia pochodzą ze zbiorów autorów

© Copyright by Authors, Łódź 2017

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2017

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.08027.17.0.K

Ark. wyd. 9,6; ark. druk. 14,25

ISBN 978-83-8088-710-7

e-ISBN 978-83-8088-711-4

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

Spis treści

Wstęp

Tomasz Domański – Migracje – wybrane problemy i wyzwania 9

Rozdział I

Marek M. Dziekan – Ideologia i działalność Niemieckiego stowarzyszenia PEGIDA 23

Rozdział II

Paulina Matera – Kwestia uregulowania statusu nieudokumentowanych imigrantów w Stanach Zjednoczonych w XXI wieku 45

Rozdział III

Tomasz Domański – Migracje zarobkowe Polaków w Unii Europejskiej 67

Rozdział IV

Agata Włodarska-Frykowska – Dynamika zmian procesów migracyjnych w republikach bałtyckich po 2004 roku	89
--	----

Rozdział V

Anna Kobierecka – Migracje jako czynnik wielopłaszczyznowej destabilizacji na przykładzie Szwecji	111
---	-----

Rozdział VI

Wojciech Lider – Polityczno-społeczne implikacje kryzysu imigracyjnego w krajach skandynawskich	135
---	-----

Rozdział VII

Magdalena Żakowska – Powrót i potop. Migracje i polityka migracyjna Federacji Rosyjskiej	161
--	-----

Rozdział VIII

Tomasz Domański – Międzynarodowe migracje studentów – obraz Polski na tle tendencji zagranicznych	191
---	-----

Table of contents

Introduction

Tomasz Domański – Migracje – wybrane problemy i wyzwania 9

Chapter I

Marek M. Dziekan – PEGIDA (Germany): Ideology and Activities of the Organisation 23

Chapter II

Paulina Matera – Attempts to Regulate Illegal Immigration in the United States in the 21st Century 45

Chapter III

Tomasz Domański – Economic Migration from Poland to the EU 67

Chapter IV

Agata Włodarska-Frykowska – Migration Dynamics in the Baltic Republics after 2004	89
--	----

Chapter V

Anna Kobierecka – Migration as a Factor of Multilayer Destabilisation: The Case of Sweden	111
--	-----

Chapter VI

Wojciech Lider – Political and Social Implications of Migration Crisis in Scandinavian Countries	135
---	-----

Chapter VII

Magdalena Żakowska – Comeback and Flood: Migration and Migration Policy of the Russian Federation	161
--	-----

Chapter VIII

Tomasz Domański – International Student Migration: Poland against the Background of Global Trends	191
--	-----

<http://dx.doi.org/10.18778/8088-710-7.01>

WSTĘP

MIGRACJE

– WYBRANE PROBLEMY I WYZWANIA

Pomysł na napisanie tej monografii pojawił się w związku z wyzwaniem, jakie niosą ze sobą – w obecnej, bardzo trudnej sytuacji międzynarodowej – procesy migracyjne. Drugim impulsem do powstania naszej książki był ogromny potencjał naukowy pracowników Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Łódzkiego, którym miałem przyjemność kierować w latach 2008–2016. W naszym zespole jest wielu pracowników nauki, którzy zajmują się problemami migracji w różnych regionach świata.

Analiza procesów migracji zachęca do prowadzenia badań interdyscyplinarnych oraz regionalnych. Zaproszeni przeze mnie Autorzy przygotowali teksty łączące zarówno ich wiedzę o wybranych regionach świata i Europy, jak i osobne spojrzenie na wybrane problemy migracyjne. W swoich podejściach badawczych wykorzystali ujęcia stosowane w analizie stosunków międzynarodowych, w naukach o polityce i o bezpieczeństwie, w naukach humanistycznych i międzynarodowych studiach kulturowych, w naukach ekonomicznych i społecznych.

Przekazywana Państwu monografia jest więc naszym autorskim spojrzeniem na wybrane problemy związane z migracjami i stanowi sumę doświadczeń badaczy zajmujących się tą tematyką.

Interesowały nas zarówno kwestie związane z migracjami zarobkowymi, jak i konsekwencjami pojawienia się fali uchodźców szukających azylu w różnych krajach. Obok tego analizowaliśmy także migracje studenckie łączące się z mobilnością młodych ludzi oraz ich dążeniem do własnego rozwoju. Globalizacja zachęcała ludzi do większej mobilności i do tworzenia grupy współczesnych, dobrze wykształconych nomadów. Jednocześnie konflikty wojenne oraz różnego rodzaju konflikty wewnętrzne zmusiły wiele osób do opuszczenia swych krajów i szukania dla siebie bezpiecznych miejsc w Europie. Europa – tradycyjnie otwarta, tolerancyjna i wielokulturowa – stanęła dzisiaj przed nieznanymi wcześniej wyzwaniami, niesionymi razem z napływem wysokiej fali uchodźców. Nie wszystkie kraje potrafią poradzić sobie z tymi problemami, a radykalizacja nastrojów wobec imigrantów i określanie ich jako „obcych” nie jest na pewno najlepszym rozwiązaniem. Problemy te analizowane są przez

nas w kontekście różnych krajów oraz wyzwań politycznych, społecznych i ekonomicznych, jakie towarzyszą procesom migracyjnym.

W latach 2015–2016 jednym z kluczowych miejsc docelowych dla rzesz migrantów stały się Niemcy. Żywołowy ich napływ nie zawsze był dobrze odbierany i wywoływał wiele bardzo skrajnych reakcji. **Profesor Marek Dziekan** – jako arabista, a jednocześnie obserwator mediów i procesów politycznych – zainteresował się postrzeganiem problemu migracji w Niemczech w kontekście ideologii oraz działalności niemieckiego stowarzyszenia PEGIDA. Napływ migrantów z krajów Bliskiego Wschodu oraz z Afryki Północnej jest niekiedy określany jako nowa „wędrownka ludów”. Ta ogromna fala migracyjna uświadomiła rządowi europejskim, że nie są przygotowane – politycznie, gospodarczo, logistycznie i kulturowo – na przyjęcie tak dużej i wewnętrznie zróżnicowanej grupy ludzi. System proporcjonalnej alokacji uchodźców w ramach Unii Europejskiej spotkał się z bardzo dużym oporem wielu państw Europy Środkowej, w tym także Polski.

Największe konsekwencje skumulowanego napływu uchodźców poniosły jednak Niemcy, co nieuchronnie musiało rodzić zróżnicowane reakcje. W bardzo krótkim okresie, jak pisze M. Dziekan: „Niemcy przekształciły się w kraj migracyjny, którym nigdy nie były...”. Wysoka fala migracji, w powiązaniu z atakami terrorystycznymi w różnych państwach, doprowadziła do „wzrostu nastrojów antymuzułmańskich i antyimigranckich”. Zróżnicowana wewnętrznie grupa migrantów, która trafiła do Europy, ma jednocześnie tendencję do przenoszenia dawnych konfliktów i podziałów z Bliskiego Wschodu i innych części świata islamu na teren Niemiec.

W przypadku Niemiec przenoszenie tych konfliktów skutkowało m.in. zamieszkami między kurdyjskimi jezydami a muzułmanami z Czeczenii (Celle 2014) czy między Kurdami a salafitami (Hamburg 2014). Zamieszki te stały się pretekstem do pierwszej demonstracji nowego niemieckiego ugrupowania PEGIDA („Patriotyczni Europejczycy przeciw Islamizacji Zachodu”).

PEGIDA opowiada się bardzo wyraźnie przeciw imigrantom oraz muzułmanom, a zwłaszcza ich radykalnej ideologii i „kaszandziejom nienawiści”. Postuluje zaostrzenie prawa imigracyjnego oraz wprowadzenie jakościowej imigracji według wzoru szwajcarskiego lub kanadyjskiego – w miejsce praktykowanej dotychczas masowej imigracji. Wiele haseł PEGIDY skierowanych jest bezpośrednio przeciwko władzom Niemiec, w tym głównie kanclerz Angeli Merkel – przedstawianej niejednokrotnie w hidżabie. Niepokojące

są w tej retoryce tendencje prorosyjskie. Jak pisze M. Dziekan, wiele badań pokazuje, że „antymuzułmańskie nastawienie zwolenników PEGIDA w niewielkim stopniu odbiega od poglądów przeciętnego mieszkańca RFN”. Choć ruch PEGIDA określany jest także jako „antysystemowy”, to jego działalność pobudza bardzo mocno w Niemczech nastroje antyimigranckie, w tym także ataki na obozy uchodźców.

Doktor hab. Paulina Matera, jako amerykanistka i politolożka, zajęła się w swoim rozdziale problematyką regulacji statusu nieudokumentowanych imigrantów w Stanach Zjednoczonych w XXI w. Problematyka ta nabrała szczególnego znaczenia w czasie ostatniej kampanii prezydenckiej, a jeszcze bardziej po jej zakończeniu i wyborze Donalda Trumpa na urząd prezydenta USA.

Stany Zjednoczone powstały jako kraj imigrantów, co powoduje, że dzisiaj przebywa tam blisko 47 mln migrantów. Ich obecność jest źródłem rozmaitych konfliktów społecznych. Dla wielu polityków wiąże się to ostatnio z rosnącą liczbą nielegalnych imigrantów. Skala tego zjawiska jest bardzo duża, gdyż liczba nielegalnych imigrantów – według różnych szacunków – ma sięgać już blisko 12 mln osób. Gros z nich pochodzi z krajów Ameryki Łacińskiej i Środkowej, z wyraźną dominacją imigrantów z Meksyku (59%). Dodatkowym problemem, jak pisze P. Matera, są kwestie rodzinne. Szacuje się bowiem, że ok. 17,5 mln (!) dzieci w Stanach Zjednoczonych ma przynajmniej jednego rodzica przebywającego tam nielegalnie. Aż 15,4 mln dzieci w tej grupie urodziło się już w USA, więc są formalnie amerykańskimi obywatelami. Stale grożąca ich rodzicom perspektywa deportacji powoduje, że rodziny te funkcjonują w warunkach niepewności i braku stabilizacji. Sytuacja ta wymaga pilnych decyzji, jako że wciąż pozostaje nie do końca uregulowana. Paulina Matera dokonuje przeglądu działań podejmowanych przez kolejne administracje amerykańskie w celu rozwiązania tego problemu.

Jak się dzisiaj okazuje, przyjęty przez Kongres amerykański w 2006 roku tzw. *Secure Fence Act* – przewidujący wydatkowanie kwoty 1,2 mld dolarów na budowę muru o długości 700 mil wzdłuż amerykańsko-meksykańskiej granicy, też nie zahamował napływu migrantów z Meksyku. Amerykańska granica z Meksykiem liczy bowiem 2 tys. mil, a meksykańscy imigranci zaczęli ją przekraczać w nowych miejscach, omijając wybudowane zabezpieczenia. Temat ten wrócił z nową siłą w ostatniej kampanii prezydenckiej, choć tekst tego rozdziału powstał jeszcze przed zakończeniem wyborów i wygraną

Donalda Trumpa. Autorka pokazuje w swoim opracowaniu, że problem regulacji dotyczącej nieudokumentowanych osób jest w USA przedmiotem stałej gry politycznej obu partii. Wiele decyzji w tej materii podejmuje się pod naciskiem wyborców. Jednocześnie problem ten jest kluczowy dla amerykańskiego społeczeństwa i wymaga kompleksowego rozwiązania.

Profesor Tomasz Domański zajął się zjawiskiem migracji zarobkowych Polaków do krajów Unii Europejskiej po roku 2004, czyli bezpośrednio po akcesji Polski do struktur unijnych. Polacy, podobnie jak obywatele innych krajów – nowych członków Unii Europejskiej, w bardzo żywiołowy sposób wykorzystali możliwości swobodnego dostępu do rynku pracy, jakie im wówczas stworzono w wybranych krajach. Docelowymi kierunkami migracji zarobkowych stały się głównie Wielka Brytania oraz Irlandia, a później także Holandia, Niemcy i kraje skandynawskie. Strumień migracji zarobkowych jest tym większy, im większa jest różnica w poziomie zarobków, jakości życia i świadczeniach socjalnych między krajami starej i nowej Unii Europejskiej. Ponadto przez młodych, często dobrze wykształconych absolwentów polskich uczelni wyższych migracja zarobkowa traktowana jest jako atrakcyjny model międzynarodowej kariery zawodowej. Najnowsza fala polskich wykształconych migrantów składa się bowiem coraz częściej z osób dobrze przygotowanych do poruszania się na międzynarodowym rynku pracy. Znajomość języka angielskiego plus możliwość odbycia części studiów za granicą są często dobrym wstępem do przyszłych migracji zarobkowych. Migracje zarobkowe Polaków stwarzają jednocześnie szereg zagrożeń dla gospodarki krajowej, która w relatywnie krótkim okresie została pozbawiona bardzo dużej grupy innowacyjnych i przedsiębiorczych jednostek.

Doktor Agata Włodarska-Frykowska z kolei zajęła się analizą procesów migracyjnych w republikach bałtyckich po 2004 r., po ich wstąpieniu do Unii Europejskiej. Jej opracowanie ukazuje zagrożenia wynikające dla tych krajów z rosnącej fali migracji zarobkowych w kierunku bardziej zamożnych państw UE. W opinii Autorki wewnętrzne zjawiska demograficzne oraz regularne migracje są obecnie postrzegane jako największe problemy republik bałtyckich. Równocześnie z tego samego powodu spora liczba ludności rosyjskiej oraz rosyjskojęzycznej, przede wszystkim z Białorusi i Ukrainy, wywiera znaczący wpływ na funkcjonowanie krajowych rynków pracy oraz na relacje społeczne.

Rodzi to także pytania dotyczące nowych imigrantów oraz ich statusu w społeczeństwach tych krajów.

Społeczeństwa państw bałtyckich są dzisiaj bardzo silnie podzielone etnicznie. Najbardziej jednolita pod względem narodowościowym jest Litwa. Natomiast w Estonii i na Łotwie podziały etniczne są zdecydowanie szersze. Wynika to z dużej roli rosyjskiej mniejszości narodowej – stanowiącej 25% populacji w Estonii oraz 28% populacji na Łotwie.

Łotwa, podobnie jak Estonia, nie przyjmuje wielu nowych imigrantów. Głównym tego powodem jest brak korzystnych warunków na rynku pracy, możliwości rozwoju zawodowego oraz sprawnego i efektywnego systemu szkolnictwa dla dzieci imigrantów. Estonia, Łotwa i Litwa uznawane są jednak powszechnie za państwa azylu – choć przyjmują bardzo niewielu azylantów. Niski poziom imigracji do państw bałtyckich uwarunkowany jest niewątpliwie występującą tam wysoką stopą bezrobocia i trudnościami ze znalezieniem pracy.

Państwa te próbują jednocześnie zachęcać do powrotu swoich obywateli, którzy w ramach migracji zarobkowych wyjechali do krajów starej UE. Polityka ta pozostaje jednak mało skuteczna, gdyż nie uwzględnia systemowych powodów i skutków emigracji. Dlatego też, podobnie jak w Polsce – dopóki wewnętrzne warunki ekonomiczne, społeczne i polityczne nie poprawią się, najlepiej wykształceni Estończycy, Łotysze i Litwini będą wybierali kraje starej UE jako nowe miejsce zamieszkania i pracy.

Państwa bałtyckie, w porównaniu z państwami południowoeuropejskimi oraz wysokorozwiniętymi krajami starej UE, są ciągle zdecydowanie mniej atrakcyjne dla uchodźców. Wynika to głównie z niskiego poziomu świadczeń socjalnych, dość restrykcyjnego prawa imigracyjnego oraz z podziałów etnicznych. W tych warunkach kraje bałtyckie traktowane są głównie jako kraje tranzytowe, nie jako docelowe miejsca do zasiedlenia przez migrantów.

Wszystkie trzy kraje nadbałtyckie bardzo mocno ucierpiały na skutek migracji zarobkowych swych młodych i wykształconych obywateli. Brak stabilnych i perspektywicznych programów rządowych wciąż nie zachęca młodych Estończyków, Litwinów i Łotyszów do powrotów z migracji zarobkowej. Polityka rządów w ich ojczyznach musi stawić czoła zachodzącym zmianom demograficznym oraz rosnącym migracjom zarobkowym.

Doktor Anna Kobierecka w swoim rozdziale spojrzała na procesy migracji w Szwecji z perspektywy wielopłaszczyznowej destabilizacji kraju. Szwecja, z uwagi na duże zainteresowanie, jakim się cieszy wśród migrantów, jest bowiem narażona na szereg zagrożeń o charakterze politycznym, gospodarczym oraz społecznym. W opinii Autorki kryzys migracyjny przyczynił się w dużym stopniu do przyspieszenia procesu radykalizacji szwedzkiej sceny politycznej.

Dotychczasowa polityka Szwecji względem migrantów opierała się na elementach polityki wielokulturowości i integracji. Akcentowano zwłaszcza pozytywny wpływ dialogu kultur oraz aspekt wzajemnego wzbogacania się przez kontakty międzykulturowe. Szwecję uznawano za państwo otwarte, tolerancyjne oraz dobrze radzące sobie z rosnącym zróżnicowaniem etnicznym własnego społeczeństwa, zwłaszcza na tle innych państw europejskich, które stały się celem migracji spoza obszaru europejskiego.

W kontekście ostatniej fali uchodźców należy podkreślić, że Szwecja jest w Europie krajem o najwyższej liczbie wniosków azylowych w relacji do liczby mieszkańców. W 2015 roku skumulowana liczba przyjętych uchodźców wyniosła blisko 163 tys., w tym ponad 51 tys. Syryjczyków. Ogromna skala strumienia uchodźców stanowi wyzwanie dla instytucji państwowych oraz dla całego społeczeństwa. Przy ogólnej populacji liczącej 9,6 miliona w 2014 r. rozpatrzono tam pozytywnie 33 tys. wniosków azylowych. Na każdy milion mieszkańców Szwecji przypadło więc 3424 azylantów, co znacznie przekracza analogiczne wskaźniki dla Niemiec (589) oraz Wielkiej Brytanii (218). Skala tego zjawiska wywołała jednak także wiele negatywnych reakcji. Przyspieszenie radykalizacji sceny politycznej wymaga postawienia pytania o przyszłość szwedzkiej polityki wielokulturowości. Rosnąca niepewność zmusza rząd do stopniowego ograniczania zakresu państwa opiekuńczego, zaostrzania prawa azylowego i migracyjnego oraz częściowego „zamykania” granic, co stanowi istotne *novum* w polityce szwedzkiej.

Anna Kobierecka przeanalizowała szereg wyzwań, które stają dzisiaj przed Szwecją – w kontekście zagrożeń związanych z polityką migracji. Zmiany w preferencjach politycznych prowadzą do nowych podziałów społecznych, zachowań ksenofobicznych i wzrostu nietolerancji. To wszystko destabilizuje szwedzką scenę polityczną, która na tle innych krajów wyróżniała się zawsze dużą stabilnością i przewidywalnością. Obserwuje się regularny wzrost roli partii prawicowych, a w szczególności ugrupowania Szwedzkich Demokratów (*Sverigedemokraterna*), głoszącego zagrożenie szwedzkiej tożsamości przez

masową imigrację i postulującego zamknięcie granic dla obcokrajowców, a także zwiększenie dofinansowania dla osób deklarujących chęć powrotu do kraju pochodzenia.

Zmianom na scenie politycznej oraz zmianom nastrojów społecznych i preferencji politycznych sprzyjają przeprowadzane w ostatnich latach z większą częstotliwością zamachy terrorystyczne. Choć nie dotyczą one w sposób bezpośredni Szwecji, wzbudzają jednak strach i niepokój przed zagrożeniem terrorystycznym, z reguły bezpośrednio związanym z kryzysem migracyjnym.

Opisanym wyżej wyzwaniom politycznym towarzyszą wyzwania społeczne. Szwedzkie społeczeństwo jest już wyraźnie zmęczone masową migracją oraz nadmiernym zróżnicowaniem etnicznym mniejszości migracyjnych. Jest to zjawisko zupełnie nowe w Szwecji, lecz wywołane niewątpliwie nadmierną skalą procesów migracyjnych. Problemy z tym związane rodzą często nietolerancję oraz sprzyjają agresji względem ludności odmiennej kulturowo i etnicznie.

Autorka wskazuje również na szereg wyzwań o charakterze finansowym i gospodarczym. Kryzys uchodźczy jest bowiem także ogromnym obciążeniem dla budżetu kraju oraz testem dla organizacji instytucji państwa. Jest nim przede wszystkim zapewnienie wystarczającej liczby dodatkowych lokali mieszkalnych dla uchodźców. Wprawdzie Szwecja od lat przyjmuje znaczne ich grupy, jednak nagły wzrost liczby szukających azylu w Szwecji spowodował odczuwalne trudności w wydolności systemu azylowego.

Kryzys uchodźczy pokazuje osłabienie dotychczasowej otwartości Szwecji wobec obcokrajowców. Przekłada się to zarówno na poparcie społeczne dla poszczególnych partii politycznych, jak i rosnące niezadowolenie społeczne i radykalizację nastrojów.

Doktor Wojciech Lieder również zajął się politycznymi oraz społecznymi konsekwencjami kryzysu imigracyjnego w krajach skandynawskich. Autor analizuje podejście różnych krajów skandynawskich do problemów migracji. Warto przy tym dodać, że najnowsza fala migracji przybyszów spoza Unii Europejskiej nakłada się na wcześniejsze procesy migracji zarobkowych związane z przyjęciem nowych krajów, w tym także Polski, do UE.

Przykładowo w Norwegii – choć nie jest ona członkiem Unii Europejskiej – prawdziwy „boom” migracji zarobkowych z nowych krajów UE nastąpił

dopiero po 1 maja 2009 r., czyli po formalnym otwarciu tamtejszego rynku pracy. W polityce imigracyjnej zauważa się istotne różnice między kluczowymi krajami skandynawskimi. Polityki imigracyjne Danii i Norwegii są generalnie bardziej restrykcyjne niż Szwecji. Liberalna polityka Szwecji z kolei doprowadziła do szybkiego wzrostu liczby osób starających się o azyl, a jednocześnie rzutowała także na sąsiednie kraje, czyli na Danię i Norwegię. Liberalne podejście Szwecji oznaczało przyjmowanie wszystkich tych, którzy uciekli z Syrii w obawie o swoje życie, zdrowie lub przed torturami. Z kolei w Danii tego typu migranci mogli otrzymać prawo tymczasowego pobytu z opcją jego przedłużenia w razie utrzymywania się warunków stanowiących zagrożenie w kraju pochodzenia azylanta.

Liberalna polityka otwartych drzwi rządu szwedzkiego doprowadziła do „efektu kuli śnieżnej”, który generował kolejną falę uchodźców (efekt łączenia rodzin). W przypadku Szwecji ważnym stymulatorem procesów migracyjnych jest również bardzo korzystna polityka socjalna oferująca wsparcie dla osób rozpoczynających życie w tym kraju. Zakres pomocy jest szeroki i obejmuje tymczasowe zakwaterowanie, zasiłek, ułatwienia w znalezieniu pracy, bezpłatne kursy językowe. Dania i Norwegia również oferują uchodźcom pakiet socjalny, ale jego wartość, w porównaniu z wysokimi kosztami życia np. w Danii, jest daleko niewystarczająca i słusznie motywuje do szybkiego podjęcia pracy lub dalszej migracji do hojniejszej Szwecji.

Charakterystycznym zjawiskiem dla krajów skandynawskich jest równoległy wzrost liczby migrantów z krajów zagrożonych wojną i konfliktami oraz migrantów zarobkowych z krajów nowej UE. W latach 2010–2016 liczba Syryjczyków zamieszkujących Szwecję zwiększyła się z 4083 do 69 989, co uczyniło ich najliczniejszą mniejszością narodową. Ponadto wielu migrantów – zwłaszcza z Iraku – otrzymało obywatelstwo szwedzkie.

Nadmiernie liberalna polityka migracyjna rodzi szereg reakcji na scenie politycznej. Przykładem są wspomniani już wcześniej Szwedzcy Demokraci, postulujący wdrożenie bardziej restrykcyjnych przepisów w odniesieniu do możliwości uzyskania azylu, prawa pobytu i pracy oraz obywatelstwa szwedzkiego. Sygnalizowali oni także konkretne problemy związane z trudnościami zasymilowania się wielu grup przybyszów. W Szwecji zauważa się ponadto importowanie na jej obszar wewnętrznych konfliktów imigrantów (m.in. konflikt Turków z Kurdami). Nie jest to rzadkie zjawisko, obserwuje się

też w Niemczech i innych krajach. Konflikty te generują dodatkowe nieporozumienia między samymi Szwedami oraz między Szwedami i imigrantami.

Kryzys imigracyjny obnażył słabości polityk migracyjnych stosowanych w krajach skandynawskich. W Danii oraz w Norwegii zdecydowano się na szereg zdecydowanych kroków zmierzających do przeciwdziałania negatywnym skutkom wzmoczonego napływu imigrantów, azylantów i uchodźców. Prawicowe rządy, które obecnie sprawują władzę w tych dwóch krajach, pojmują rację stanu zgoła inaczej niż socjaldemokratyczno-zielona koalicja w Szwecji. W Szwecji jednak od 2015 r. także następuje stopniowe, lecz zauważalne wyhamowanie nadmiernie liberalnej polityki migracyjnej. Można tym samym zakładać, że rosnące na świecie zagrożenia będą zmuszały państwa skandynawskie do bardziej zdecydowanych działań w tym zakresie.

Doktor Magdalena Żakowska w swoim rozdziale zajęła się procesami migracji i polityką migracyjną Federacji Rosyjskiej. Autorka, jako rusycystka, a zarazem politolożka, łączy analizę tych procesów w ujęciu historycznym oraz współczesnym. Federacja Rosyjska 25 lat po rozpadzie ZSRR zmagą się ciągle z wieloma wyzwaniami migracyjnymi. Pierwszym z nich jest ciągły napływ etnicznych Rosjan z takich krajów, jak Łotwa, Estonia, Kazachstan czy obecnie wschodnia Ukraina; a drugim – narastająca imigracja zarobkowa z różnych państw WNP. Wszystko to stymuluje obawy związane z rosnącą liczbą cudzoziemców.

Magdalena Żakowska ukazała ewolucję polityki migracyjnej Rosji oraz jej konsekwencje społeczno-ekonomiczne, polityczne i kulturowe. W jej ocenie Federacja Rosyjska jest szczególnym przykładem państwa imigracyjnego. W ostatnim okresie stała się ona także państwem o największej liczbie imigrantów na świecie – zaraz po USA, o czym się do tej pory niewiele mówiło. Z drugiej strony, różne efekty imigracji, takie jak gettoizacja czy lęk przed wzrostem przestępczości, prowadzą do narastania ksenofobii wobec nie-Rosjan.

W wyniku rozpadu dawnego ZSRR miliony etnicznych Rosjan mieszkających w jego dawnych republikach utraciło uprzywilejowany status społeczny i etniczny, a czasem, jak w przypadku krajów nadbałtyckich, również obywatelstwo. Dlatego też w latach 1991–2001 o rosyjskie obywatelstwo ubiegały się miliony Rosjan z krajów byłego ZSRR. Przykładowo w 1994 r. w Federacji Rosyjskiej zarejestrowano 1,15 mln przesiedleńców. W drugiej połowie lat

dziewięćdziesiątych XX w. wśród imigrantów zaczęli natomiast przeważać przedstawiciele nowych państw WNP, zwłaszcza z południowego Kaukazu. Zgodnie z danymi Federalnej Służby Migracyjnej w latach 1992–2000 do Rosji przybyło ok. 6,2 mln imigrantów, z których ponad 3,3 mln (ponad 66%) stanowili etniczni Rosjanie.

Po roku 2000 polityka imigracyjna Rosji pozostaje w wyraźnym związku z szerszą polityką. Opiera się ona na umacnianiu etosu jedności słowiańskiej i rosyjskiego patriotyzmu etnicznego. Tam również obserwuje się ewolucję nastrojów społecznych. Rosjanie zaczęli w coraz większym stopniu utożsamiać się ze swoją etnicznością. Poczucie własnej tożsamości etnicznej odgrywa dla nich obecnie większą rolę niż bycie, tak jak kiedyś, jednym z obywateli wielokulturowego państwa. W przypadku Rosjan koncepcja wielokulturowości, rozumiana w stylu zachodnim, niestety się nie sprawdza. Coraz bardziej widocznym zjawiskiem w społeczeństwie rosyjskim jest wzrost nastrojów nacjonalistycznych i ksenofobii. Rozbudzeniu uczuć narodowych towarzyszy nasilająca się niechęć wobec „obcych”. Wszystko to stworzyło sprzyjający klimat dla propagandowego rozegrania problemu uchodźców z Ukrainy, napływających do Rosji po wybuchu konfliktu w Donbasie.

Najliczniejszą grupę migrantów w Rosji stanowią migranci zarobkowi. W latach 2000–2005 było ich tam rocznie ok. 3–4 mln. Dlatego też w roku 2014 Rosja była światowym liderem, zaraz za USA, jeśli chodzi o liczbę przyjętych migrantów zarobkowych (szacunkowo ok. 4,5–7 mln).

Jak pisze M. Żakowska: „immanentną cechą rosyjskiej polityki imigracyjnej jest opieranie jej na zakazach, wymuszeniach i urzędniczej nieufności, przemieszanej z niechęcią, który to system funkcjonuje niezależnie od aktualnego ustawodawstwa. Nawet gdy po 2006 r. weszło w życie nowe, bardziej liberalne prawo imigracyjne, nie wpłynęło to znacząco na poprawę relacji między imigrantami a przedstawicielami biurokracji rosyjskiej”. Systemem pracy imigrantów zarobkowych rządzą również prawa wyzysku i bezkarności. Dlatego też średni zarobek migrantów w Moskwie był dwa razy niższy od średnich dochodów statystycznego moskwianina.

Rosyjskie środki masowego przekazu oraz wielu polityków akcentują w swych wypowiedziach przede wszystkim zagrożenia towarzyszące masowej imigracji. Takimi komentarzami przyczyniają się do umacniania nieprzyjaznych lub wręcz wrogich uczuć w stosunku do migrantów. To społeczności imigrantów zarobkowych dotyczą najczęściej szykany

ze strony władz i niechęć otoczenia. Przykładowo w Moskwie migranci zarobkowi z Kaukazu są często zatrzymywani „prewencyjnie” przez policję. Osobnym problemem jest rosnąca przemoc wobec imigrantów, jako że dochodzi tam nawet do zabójstw na tym tle (przykład migrantów zarobkowych z Tadżykistanu).

Oceniając sytuację migrantów w Rosji, należy bardzo mocno podkreślić utrwalony już podział na „swoich” i „obcych” w kontekście etniczno-kulturowym. W rosyjskim myśleniu potocznym do kategorii „swoich” zaliczani są wszyscy etniczni Rosjanie, a także Ukraińcy i Białorusini jako przedstawiciele „bratnich” narodów słowiańskich. Do kategorii „obcych” zaś – przedstawiciele ludów nieeuropejskich, nawet jeśli są oni obywatelami Federacji Rosyjskiej.

Z badań M. Żakowskiej wynika, że problemy związane z imigracją są w znacznie większym stopniu nagłaśniane przez Rosjan aniżeli samych imigrantów. Dużą rolę odgrywają tu także względy finansowe, gdyż przykładowo pieniądze zarabiane przez ukraińskich migrantów zarobkowych mają 11% udział w PKB Ukrainy, 20% w PKB Mołdawii i 48% w PKB Tadżykistanu.

Rosja, przypomnijmy, stała się w ostatnich latach drugim państwem o największej liczbie imigrantów na świecie (zaraz po USA). Jest ich tam obecnie ok. 11,4 mln, czyli 8% ogółu mieszkańców Federacji Rosyjskiej.

Profesor Tomasz Domański zaprezentował także osobny rozdział poświęcony migracjom studenckim na globalnym rynku edukacyjnym. Migracje studenckie, powiązane z wyjazdami na studia za granicę, stają się często punktem wyjścia do podjęcia w przyszłości decyzji o pozostaniu w kraju odbywania studiów. Interesującym problemem jest więc obserwowanie polityki różnych krajów w zakresie wykorzystywania migracji studenckich do pozyskiwania nowych źródeł przychodów oraz do budowania swoich przyszłych relacji z różnymi krajami. Odpowiednie sterowanie procesami migracji studenckich może być ważnym instrumentem kreowania w przyszłości strategicznych relacji biznesowych, kulturalnych i politycznych z wybranymi krajami, z których pochodzą zagraniczni studenci. Wydaje się, że w tym zakresie Polska może i powinna czerpać z doświadczeń innych krajów, które doskonale wykorzystują ten instrument.